

# MITYNG

## "Refleksje po Konferencji"

Za miesiąc: „Pieniądze we wspólnocie”

NUMER 06/120/2007/ Ukazuje się od października 1992/ Czerwiec 2007

### I Believe

Parę lat temu, w początkach mej trzeźwości usłyszałem piosenkę, którą śpiewał Franki Laine. Nosila tytuł: „I Believe”, co oznacza tyle co – wierzę. Urzekła mnie i dlatego przełożyłem słowa, które w moim tłumaczeniu brzmią mniej więcej tak:

*Wierzę*

*Wierzę, że za sprawą każdej spadającej kropli rozkwita kwiat.*

*Wierzę, że gdzieś w ciemnościach nocy błyszczy promień światła.*

*Wierzę, że każdy, kto podąży prostą drogą, spotka kogoś, kto mu pomoże.*

*Wierzę, wierzę...*

*Wierzę, że pośród burzy nawet najmniejsza modlitwa będzie wysłuchana.*

*Wierzę, że ktoś choć w odległej przestrzeni, jest sercem ze mną.*

*Zawsze, kiedy słyszę pierwszy w życiu dziecka płacz,*

*chłonę życie, czy patrzę w niebo,*

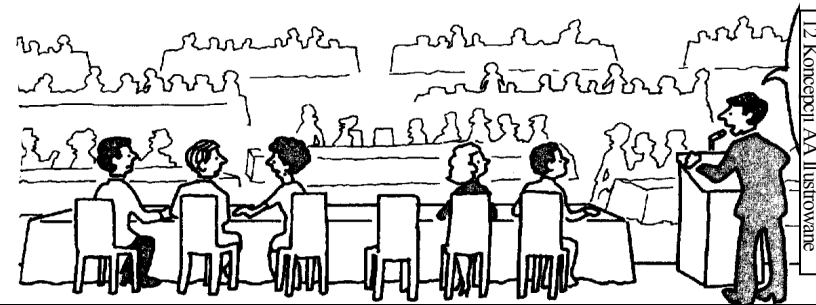
*wtedy wiem dlaczego .... wierzę.*

A potem na wiele lat zapomniałem o niej.

Dzisiaj siedziałem w parku na ławeczce, rozkoszowałem się słońcem, zielenią drzew i trawy, patrzyłem na bawiące się dzieci, gdy nagle przypomniały mi się słowa piosenki.

Gdy zastanowiłem się, czemu akurat w tej chwili?, odpowiedź była jedna - wierzę!!!

*Pozdrawiam z wiarą Marek Warszawa 03 05 200*



12 Konferencja AA Ilustrowane

**Koncepcja. 3.** Dla zapewnienia efektywnego przewodnictwa powinniśmy przyznać każdej służbie AA Konferencji, Radzie służb, Spółkom usługowym, personelowi, komitetowi i wykonawcom tradycyjne "prawo decyzji".

## KALENDARIUM SPOTKAŃ SŁUŻB AA W REGIONIE WARSZAWA

**INTERGRUPA AA „ATLAS”** – trzecia niedziela godz. 14<sup>00</sup> spotkania w terenie  
adres koresp. 08-110 SIEDLCE 2, skrytka pocztowa 24

**INTERGRUPA AA „MAZOWIECKA”** – pierwsza sobota godz. 15<sup>00</sup>  
05-101 NOWY DWÓR MAZ. OSIEDLE MŁODYCH DOM PARAFIALNY

**INTERGRUPA AA „MOKOTÓW”** – ostatni poniedziałek godz. 18<sup>00</sup>  
02-672 WARSZAWA ul. DERENIOWA 12 DOM PARAFIALNY

**INTERGRUPA AA „NAREW”** – pierwsza niedziela godz. 17<sup>00</sup> 07-400 OSTROŁĘKA,  
ul. GOWOROWSKA 49, KOŚCIÓŁ „ZBAWICIELA ŚWIATA” (HARCÓWKA)

**INTERGRUPA AA „PÓLNOC”** – druga środa godz. 18<sup>00</sup>  
01-188 WARSZAWA ul. KAROLKOWA 49a

**INTERGRUPA AA „SAWA”** – ostatnia sobota godz. 17<sup>00</sup>  
03-416 WARSZAWA ul. BRAZYLIJSKA 10

**INTERGRUPA AA „WARS”** – pierwszy piątek godz. 18<sup>00</sup>  
02-532 WARSZAWA ul. RAKOWIECKA 61 KOŚCIÓŁ A. BOBOLI

**INTERGRUPA AA „WSCHÓD”** – ostatnia środa godz. 18<sup>00</sup> WARSZAWA ul. BRAZYLIJSKA 10

### ZESPOŁY SŁUŻB AA REGIONU WARSZAWA

*Spotykają się w PIK, Warszawa ul. BRAZYLIJSKA 10.*

**ds. FINANSÓW** pierwszy poniedziałek m-ca godz. 18<sup>00</sup>

**ds. INFORMACJI PUBLICZNEJ I WSPÓŁPRACY Z PROFESJONALISTAMI**

pierwszy czwartek m-ca godz. 18<sup>00</sup>

**ds. INTERNETU** ostatnia sobota m-ca godz. 15<sup>00</sup>

**ds. LITERATURY** drugi czwartek m-ca godz. 18<sup>00</sup>

**ds. ORGANIZACJI** trzeci czwartek m-ca godz. 18<sup>00</sup>

**ds. ZAKŁADÓW KARNYCH** czwarty czwartek m-ca godz. 18<sup>00</sup>

Spotkania **KOLPORTERÓW LITERATURY** drugi czwartek m-ca godz. 17<sup>30</sup>

Sprzedaż Literatury w PIK: każdy **Poniedziałek, Wtorek, Czwartek od 16-00**

### RADA REGIONU AA WARSZAWA

Spotkania odbywają się w trzecią Sobotę – miesiące nieparzyste godz. 16<sup>00</sup>

**03-946 WARSZAWA ul. BRAZYLIJSKA 10**

Najbliższe spotkanie odbędzie się **21.07.2007 g. 16-00**

**email: warszawa@aa.org.pl**

strona internetowa: <http://www.aa.org.pl/regiony/index013.php>

### KONFERENCJA AA REGIONU WARSZAWA

Odbędzie się **20.10.2007r.**

**Redakcja Regionalnego Biuletynu Informacyjnego: www.mityng.org**

*Aby wysłać informacje o rocznicach Grup AA, Intergrup lub innych wydarzeniach:*

**redakcja@mityng.org**

lub dostarcz je do Zespołu ds. Literatury, 2 czwartek w godz. 18<sup>00</sup>-20<sup>00</sup> w PIK.

### PUNKT INFORMACYJNO KONTAKTOWY

Od pon. do pt. godz. 16<sup>00</sup>-21<sup>00</sup> W-wa ul. BRAZYLIJSKA 10 tel. 022616-05-68

Poniedziałki - dyżury pełni Intergrupa

**WSCHÓD**

Wtorki - dyżury pełni Intergrupa

**SAWA/MAZOWIECKA - II wt.**

Środy - dyżury pełni Intergrupa

**WARS**

Czwartki - dyżury pełni Intergrupa

**MOKOTÓW**

Piątki - dyżury pełni Intergrupa

**PÓLNOC**



**Spis treści:**

- Str. 1 I Belive  
 Str. 2 Ogłoszenia, dyżury telefoniczne  
 Str. 3 Po Konferencji Regionu Warszawa  
 Str. 5 Nowe formy niesienia posłania  
 Str. 6 Mój pierwszy mityng  
 Str. 9 Niesiemy posłanie do ZK za pomocą literatury AA  
 Str. 10 Głos po Konferencji w Laskach  
 Str. 11 Warsztat „Sponsorowanie”  
 Str. 15 Sprawozdanie z Konferencji Służb  
 Str. 18 Pianka na wąsach  
 Str. 19 Tradycja Piąta  
 Str. 21 Zróbmy a potem ulepszajmy  
 Str. 21 Sugestie organizacyjno - finansowe  
 Str. 23 Tradycja Szusta w praktyce klasztornej



14-06, g 19:00, Grupa AA "Witolin" serdecznie zaprasza wszystkich przyjaciół i sympatyków AA na X rocznicę powstania grupy. Uroczysty mityng odbędzie się – Warszawa ul. Ostrobramska 72

**Zespół ds. Finansów** będzie się spotykał w pierwszy poniedziałek miesiąca o godz. 18:00 w PIK-u, a nie jak dotychczas w czwartki czwartek. Najbliższe spotkanie 4 czerwca. Serdecznie zapraszamy do brania czynnego udziału w pracach zespołu.

**Grupa AA REMBERTÓW**, Warszawa ul. Grzybowa 1 (sala katechetyczna) zmieniała godzinę spotkań **z 18:30 na 18:00**

**Grupa AA "Nareszcie"** – Zielonka spotykająca się w Zielonce o godz. 16 ul. Literacka 20 od 28.04.07 zawiesiła swoją działalność

Grupa AA -ORLIK- Warszawa ul. Zgierska 18A (Poradnia Odwykowa) godz. 11:00, niedziela. MITYNGI ZAWIESZONE DO ODWOŁANIA. (remont budynku)

„SAWA” DYŻURY TELEFONICZNE

05. 06 - ECHA LEŚNE

12. 06 - MAZOWIECKA

19. 06 - OLSZYŃKA

26. 06 - OSTROBRAMSKA

**Tradycja Szósta w praktyce „klasztornej”**

Ostatnio pewien przemity zakonnik, użyczający nam miejsca na mityngi zwrócił się do mnie z prośbą. Opowiedział o fundacji, która ma powstać, o jej zbożnych celach pomocy rodzinie, a szczególnie rodzinom potrzebującym pomocy ze względu na różne patologie, w tym problemów alkoholowych. I zaraz po tej miłej opowieści zapytał, czy grupa AA, jaka funkcjonuje na terenie klasztoru mogłaby stać się częścią projektu, w tym wystąpić razem z fundacją o dotację, którą miasto może tej fundacji przekazać.

Cel zbożny, zbożny zakonnik, zbożne otoczenie i nawet ptaszki śpiewały zbożnie. A ja tymczasem stanąłem wobec zadania wyjaśnienia owemu przemitemu zresztą i przychylnemu duchownemu, dlaczego nie możemy, jako grupa tego zrobić.

Sięgnąłem tu między innymi do tekstu Tradycji Szóstej, która mówi wyraźnie, że my w AA nie użyczamy tego imienia jakimkolwiek instytucjom. I że nie ma tu żadnych dodatków, czy określeń, jakichś zmiękczonej wyjaśnień. Nie udzielamy imienia nikomu – to znaczy, że nie wspieramy naszym, oficjalnym imieniem nawet tych inicjatyw, które niejako są zbieżne z naszym celem – pomocy temu alkoholikowi, który wciąż jeszcze cierpi.

Gdy wyjaśniałem kwestie Tradycji owemu zakonnikowi, poczułem wdzięczność do tych naszych „protoplastów”, którzy wymyślili Tradycje. Czułem, jak wspiera mnie w tej rozmowie nie tylko Tradycja Szósta, ale też i Siódma – nasza grupa po prostu płaci za salę i dzięki temu jest niezależna. Wystarczyłoby pomyśleć, co by było, gdybyśmy na przykład mieli salę „za darmo”, jako rodzaj dotacji od klasztoru dla nas. W takiej rozmowie, o udziale naszej grupy w działaniach fundacji byłbym od razu na straconej pozycji, bo z góry byłbym tu dłużnikiem. Jakże ciężko byłoby odmówić. A tak – Szósta i Siódma Tradycja pomogły mi w rozmowie.

Opowiedziałem o historii AA, o tym, jak powoli dopracowaliśmy się Tradycji, które stały się naszą Konstytucją, zbiorem praw, które przestrzegamy jako Wspólnota. Opowiedziałem nawet o tym, jak Rockefeller radził nam, byśmy zawsze unikali władzy i pieniędzy, bo one zniszczą tę piękną ideę.

Powoli ów przemity sługa Boży zaczął rozumieć, dlaczego nie możemy razem z fundacją ubiegać się o dotacje, ani dlaczego, oficjalnie nie podeprzemy całego tego działania naszym imieniem.

Jednocześnie, powiedziałem mu, żeby po prostu, napisał prawdę, opisał stan rzeczy – że na miejscu istnieje grupa AA, która wynajmuje salę, zaś jej członkowie w ramach swoich służb niosą posłanie i pomagają alkoholikom.

Zadeklarowałem też chęć pomocy na wszelkich możliwych polach dotyczących pomocy alkoholikom i ich rodzinom, ale nie w formie oficjalnego „połączenia sił” z tą fundacją.

Na koniec usiedliśmy na murku wystawiając twarze do słońca, a ja powiedziałem mu tak – wie Ojciec, to trochę tak, jak u was w zakonie. Jakby przysłała jakaś niezwykle piękna pani i zaproponowała któremuś z zakonników małżeństwo, to byłaby podobna sytuacja. Nawet jak chęć jest, to zasady nie pozwalają.

Obaj roześmialiśmy się serdecznie a przyjaźń naszej grupy i naszych „gospodarzy” trwa dalej...

Tomek AA

lub Region nie sprawdzi czy faktycznie dana grupa istnieje, „może najpierw jechać i sprawdzić, wydelegować jakiś skład i pojechać na daną grupę zanim ją wykreślimy ze spisu”. Następnym tematem naszego przyjaciela był biuletyn „Mityng”- dlaczego ktoś podnosi cenę nie informując grupy, a od niej powinno się zacząć! Było wiele zarzutów pod adresem redakcji „Mityng”.

Gosia- podzieliła się doświadczeniami z jednej z grup, gdzie padło pytanie czy to mandatariusz ma głosować z własnym sumieniem czy grupy, przeciwna instruowaniu delegata tej służby, podparła się Kartą Konferencji- członkowie Konferencji powinni tak głosować tak, jak podpowiada sumienie. Jednocześnie zapraszać takie osoby na warsztaty i zespoły. Małgosia opowiedziała się za dwu-dniową Konferencją, na wzór Krajowej. Zanim podejmiemy decyzję, ujednocimy wspólne zdanie, przyniesie to same korzyści niewspółmierne do poniesionych kosztów związanych z organizacją.

Marian, opowiedział o swoich wątpliwościach odnośnie Konferencji dwu-dniowej, w jaki sposób delegować mandatariusza na dwa dni jeśli danej grupy nie będzie na to stać, skąd na to wziąć fundusze? I czy ten zamysł nie jest tylko dla „bogatszych” grup, „zastanówmy się czy nie zjemy własnego ogona”. Zasugerował aby usprawnić organizację Konferencji, mniej gadulstwa a więcej konkretów.

Andrzej- mówił o tym, że uczymy się jak ta Konferencja ma funkcjonować, przyjacielowi, który krytykował organizację i cenę „Mityngu”, zaproponował aby bardziej dokładnie czytał sprawozdania z Zespołu Informacji Publicznej oraz pozostałych, świadomość na pewno wzrosnie po zapoznaniu się z tym co poszczególne zespoły wypracowały. Podkreślał, że musimy się sami lepiej organizować i finansować, mówić o potrzebach i problemach na grupach, zadbać o rezerwę budżetową, poprosił mandatariuszy aby mówili na grupach o kosztach związanych z utrzymaniem naszego Punktu Informacyjno Kontaktowego.

Zbyszek-Rzecznik, przypomniał o materiałach dla mandatariuszy na Konferencję, aby otrzymali wcześniej i się z nimi mogli zapoznać a wtedy unikniemy, zbędnych dyskusji, pytań i demagogii. Konferencja dwu-dniowa stanowczo NIE, ze względu na koszty.

Czarek, poddał pod wątpliwość rozmowę o kosztach skoro jeszcze nie wiemy za co i ile mamy zapłacić, Zespół Organizacyjny nie przedstawił w jaki sposób i nad czym będziemy pracowali i co dzięki temu osiągniemy? Powołał się na wypowiedź delegata narodowego Jacka, który mówił, że jako delegat wcześniej otrzymuje materiały gdzie są podane tematy, które będą poruszane i to pozwala na pełne przygotowanie się.

Krzysztof ponownie zaprosił na Zespół, żeby wspólnie wszystko zostało wypracowane. Mirek-Powiernik, mówił, że jesteśmy „skazani” na organizację Konferencji dwu-dniowej, nie możemy wypracować wspólnego sumienia, może warto było by spróbować w ten sposób byśmy zobaczyli ilu się zgłosi ludzi, jeśli będzie ich dużo spośród nich wybierzemy delegatów. Podkreślał rolę Konferencji jako roboczej i to w rękach mandatariuszy jest los całego AA.

Tereska z braku czasu, krótko opowiedziała o kosztach, zmniejszyły się opłaty za Pik, przypomniała o Funduszu Urodzinowym.

Na koniec Włodek- czermen, podkreślił, iż 40 minut na takie warsztaty tematyczne podczas Konferencji jest stanowczo za mało!

12.05.2007r. Sprawozdanie spisał Andrzej\_Zielonka.

## Po Konferencji Regionu AA Warszawa 21-04-2007

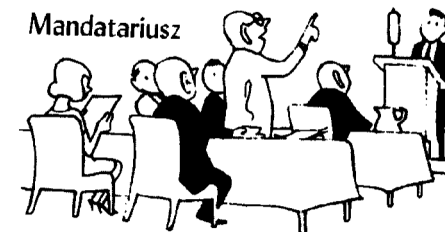
Odbywała się dość nietypowo, bo w duchu jednego Wielkiego warsztatu (- wymiany myśli i doświadczeń takie odniosłem wrażenie). Pod koniec odczuwałem większe zaciekawienie uczestników niż w poprzednich razach. Mało osób wybyło przed czasem. Ja do końca nie wytrwałem ze względu na spotkanie rodzinne w domu.

Najciekawsze dla mnie było wystąpienie Jacka Ch. – delegata na Światowy mityng służb. Odnalazłem w tej relacji słowa otuchy i potwierdzenie dla siebie, że nie błędzę - mimo poczucia osamotnienia podczas ostatniej Krajowej Konferencji Służb, przy głosowaniu nad Schematem wydawania Literatury Własnej AA (*nie objętej licencjami GSO*).

Na Regionalną Konferencję pojechałem zniechęcony, niezrozumieniem wobec podniesienia ceny biuletynu MITYNG. Pierwszy raz w życiu spotkałem się z krytyką „za gospodarność”!

Niezrozumienie przeciwników podwyżki było by dla mnie zrozumiałe gdybym zmierzał do samowolnego roztrwonienia wspólnych pieniędzy, bądź zawłaszczenia, ale podwyżka ceny zmierza do uzdrowienia samofinansowania się MITYNG-u. Krytyczne głosy, co do dopłacania ze wspólnej kasy AA, do kosztów produkcji, sprowokowały nas właśnie (zespół redakcji) do zmiany ceny. SUMIENIE Konferencji przyjęło cenę 2 złote, dało nam to szansę wziąć udział w niesieniu posłania nie tylko w formie pisemnej, ale również poprzez wygenerowanie kwoty (ok. 300-400zł), które Region zagospodaruje na posłanie bezpośrednio. Nareszcie będę mógł się zwrócić do skarbnika, z czystym sumieniem o zwrot ewentualnych kosztów, że nie wyrwam ostatniego grosza. Wierzę, że świadomość bycia bardziej pożytecznym da mojemu następcy większą satysfakcję, sprawi że służba redaktora biuletynu stanie się nagrodą, uznaniem rzetelności i przysporzy silniejszej motywacji do jej wypełnienia. Jeden z mandatariuszy wnosił o to, abyśmy pisali jedynie o sprawach naszego Regionu.

No cóż- niecierpliwie czekamy na listy, zawiadomienia, relacje „**głównie o naszym Regionie**”. Każdy może do nas napisać. Ty przyjacielu także. Każdy pogląd może nas wzbogacić. Wydawało mi się że wszyscy AA o tym wiedzą. Ustalanie ceny, jak i późniejsze zamieszanie przy głosowaniu na zastępcę Rzecznika Regionu do spraw PIK pokazało mi jak bardzo jest niezbędny Poradnik Służb Regionu, gdzie moglibyśmy szczegółowo określić, kompetencje „służebnych”, zakres odpowiedzialności, podejmowania decyzji. Poradnik Służb jest, jak sądzę, czymś w rodzaju przepisów wykonawczych do Karty Konferencji. Z powodu jego braku pojawiają się coraz to nowe postulaty o kolejny wpis do Karty. Moim zdaniem staje się ona coraz bardziej obca, zagmatwana, trudniejsza do jednoznacznego odczytania. Wnioski często mają jedynie emocjonalne, jednorazowe,



porządkowe zastosowanie, raczej określają powinności poszczególnych służb, zaciemniają ostatecznie nasz główny cel. Być może wykluczamy niechcący, to co w AA jest najcenniejsze – możliwość praktycznej nauki, ale i popełniania przy tym błędów, odpowiedzialności, zaufania, tworzy się atmosfera nieufności. Przypominam sobie zawsze w podobnych okolicznościach, opowieści Billa W, gdy formowały się tradycje AA. Zwrócono się wówczas do grup AA z prośbą o ich własne propozycje. Po przeczytaniu odpowiedzi, Bill doszedł do wniosku *że nikt, absolutnie nikt, nie byłby w stanie ich wypełnić*. Wówczas uproszczono je na tyle, aby wystarczyła *chęć zaprzestania picia*.

Jeden z ważniejszych wniosków do Konferencji: *O sprzedaży jedynie Literatury AA podczas imprez Regionalnych* przyjęto jednogłośnie ZA. Ja też tak głosowałem. Jednak potem pojawiła mi się wątpliwość – czy nie należy dołożyć słów „*oraz wspólnot zaprzyjaźnionych*”? Ze znanych mi publikacji i raportów Mityngu Służb Światowych, wynika jasno że najlepiej posłanie AA niosą rodziny i znajomi alkoholików. Często trafiliśmy do AA po naciskach naszych rodzin! A skąd oni wiedzieli o AA? Dlaczego Al.-Anon, bardzo nam przyjazny (jako wspólnota) nie ma możliwości oferowania swojej literatury (aprobowanej przez właściwą własną konferencję) podczas naszych aowskich imprez? A DDA, a Al.-Atin, a AN, jeśli oferowaliby jedynie literaturę wydawaną przez biuro własnej Wspólnoty? Ilu z nas ma coraz częściej podwójne uzależnienie? A co z naszą ofertą AA na ich zlotach? Czy nie zrewanżują nam się takim samym zakazem? Przykład mam w swoim domu. Moja żona często zanoszą MITYNG oraz książki AA, na swoje spotkania Al.-Anon - cieszą się zainteresowaniem. Al.-Anonki kupują, same też czytają – wiem. „One tak pomagają swoim jeszcze cierpiącym rodzinom” choć czasem nie potrafią. Czytając notatki z dyżurów telefonicznych z PIK-u odnoszę wrażenie, że dzwoniący do nas o pomoc to właśnie dzieci alkoholików, żony, matki, przyjaciele. Rzadko sam zainteresowany alkoholik. Pamiętam jak było ze mną! Tak samo.

W końcu przyszedłem do AA bo miałem nie dobrą żonę. A Ona do Al.-anon –bo chciała wyleczyć męża. Jej się udało! Ha,ha,ha,ha,ha... a ja miałem zawsze dobrą żonę, tylko że o tym nie wiedziałem.

Al.-Anon ma wpisaną deklarację o działaniach wspierających alkoholika (czki) w swój „statut”. A my co? Nie damy im szansy! Znam przypadki gdy Al.-anonka (ek) przekonał się do uczestnictwa we wspólnocie, po wspólnej imprezie z AA. Ilu z nas pragnie, aby wreszcie wspólnie ze swoją „połową” wyjeżdżać na zloty, ogniska aowskie? Miło mi jest gdy na rocznicę trzeźwości przychodzą dzieci, żona solenizanta! Ja to lubię. Jak mam zareagować, gdy przywiozą swoje wydawnictwa, biuletyny? Wywalić je w dowód wdzięczności? Coś mi w tym wszystkim nie gra, lub czegoś jeszcze nie rozumiem!

Odnalazłem taki oto fragment dotyczący „*Niesienia Posłania*” w książce „*Jak to widzi Bill*.”

**„Na szczęście przyjęliśmy pełną poświęcenia pomoc wielu niealkoholików. Zawdzięczamy życie rozmaitym lekarzom i duchownym. Zaś co do doktora Boba i mnie, to z wdzięcznością oświadczam, że żaden z nas nie dożyłby początków AA, gdyby nie nasze żony – Anne i Lois.”** Str. 67 list Billa z 1966r.

lechu02

### **Zróbmy, a potem tylko ulepszajmy.**

Bywa, że zanim się za coś wezmę - za wypowiedź na mityngu, napisanie czegoś do biuletynu Mityng, zrobienie czegoś w domu - przymierzam się, analizuję, a zanim cokolwiek ruszę czy zrobię - dumam. A jak już zrobię to analizuję co źle zrobiłem. Przeczytałem swój tekst, który napisałem do Mityngu. No, niezupełnie o taki ton mi chodziło. Trochę inaczej myślałem, co innego napisałem, zrobiłem trochę wycieczek różn tematycznych i inaczej wyszło niż w pierwszej chwili chciałem - analizuję.

Podobnie jest na mityngach, z moimi wypowiedziami. Powiem, co czuję, a zaraz jak skończę, to już się zastanawiam czy to o to mi chodziło. A jak ja się zastanowię nad tym co ja kiedyś mówiłem i co ja mogłem powiedzieć... Szkoda gadać.

Podobnie jest w moim życiu. Mam początkowo - jak sądzę - dobre intencje, a wychodzi do niczego. Tak jest z w rozmowach z rodziną, w pracy, w czasie jazdy samochodem. Chcę dobrze a coś, w mojej ocenie, nie tak pójdzie. Męcę się.

Ale tak trudno mi żyć. Uciążliwości mojego zastanawiania się nad każdą rzeczą którą zrobiłem i obawa przed kolejnym działaniem, zaniżanie oceny to cechy mojego działania przez wiele lat pijanego życia. I to jest chyba echo.

W takich sytuacjach z pomocą przychodzą mi dwie wypowiedzi przyjaciół z AA, z przerw na mityngu.

Jedna, kiedy głośno się zastanawiałem, dumałem jak pewną rzecz na Grupie rozwiązać i to tak, żeby od razu było to rozwiązanie perfekcyjne, usłyszałem od M.: "Zróbmy, a potem tylko ulepszajmy". Naprawdę odjęło mi to lęk przed działaniem a dodało odwagi.

W drugim przypadku, kiedy bardzo się spałem i posmutniałem, L. serdecznym głosem powiedział mi: "Bądź łagodny dla siebie, Sławek, bo się zaszczujesz" Ależ ja doznałem ulgi! Jakby oleśnienia - przecież tak można żyć!

I o tym chcę pamiętać w chwilach zwątpienia.

Wdzięczny Alkoholik Sławomir

SPRAWOZDANIE Z WARSZTATU POMOCNICZEGO ZESPOŁU ds. Internetu i Informacji Publicznej NA XXVII KONFERENCJI SŁUŻB REGIONU AA WARSZAWA, LASKI 21.04.2007r

### **„Sugestie organizacyjno-finansowe Regionu AA Warszawa”**

Rozpoczął Krzysztof- przewodniczący Zespołu ds. Organizacyjnych, opowiedział o planowanych przygotowaniach do Konferencji Regionu dwu-dniowej, wyjaśnił czemu ma to służyć, jednym z argumentów, który przemawia za, to jest za dużo spraw aby omówić i podjąć decyzję w tak krótkim czasie. Konferencja dwu-dniowa pozwoliła by lepiej zapoznać się z kandydatami do służb, nasza świadomość była by o wiele większa, drugi dzień jak to określił tż „dojazdowy” dla delegatów (mandatariuszy) na Konferencję i w tym dniu odbyło się głosowanie kandydatów do służb.

Bardzo zachęcał w szczególności mandatariuszy do brania czynnego udziału w pracach Zespołu ( trzeci czwartek miesiąca o godz 18:00 w PIK-u na Brazylijskiej 10.

Jeden z uczestników wytknął jak to nazwał niedoróbki w organizacji Konferencji oraz zbulwersowany był decyzją za wykreśleniem Grupy AA z książeczki, zanim Intergrupa

anonki, lecz widocznie uzyskały dla siebie to, co było im potrzebne i przestały przychodzić. Niby wszystko w porządku, ale okazuje się, że bez grupy ta kobieta wracała do starych, chorobowych zachowań, a ponieważ dawniej nie zadbała o swoją przyszłość, dziś nie ma dokąd wracać. To już nie teoria, to praktyka.

Co prawda doświadczenie dotyczy bliskiej wspólnoty, jednak dla mnie jest wyraźnym ostrzeżeniem. Muszę zadbać o moją wspólnotę, to moje przyszłe życie. Gdy przekażę pałeczkę odpowiedzialności za mityng dzisiejszemu nowicjuszowi jest szansa, że w chwili kryzysu, który może trafić się każdemu, znajdę pomocnych ludzi. Ale by korzystać z pomocy grupy, musi ona istnieć i musi być informacja o niej. Z drugiej strony myślę, że **jeśli trzeźwość nie rodzi trzeźwości to pewnie jej nie było, albo umarła niczym drzewo pozbawione życiodajnego środowiska.**

Przez moje ręce przeszło wiele książek o tematyce psychologicznej, nie tylko literatury AA, i chyba w każdej z nich miałem wskazówkę, że szczęście najlepiej uzyskać pomagając innym. Tej informacji nie wolno mi przeoczyć. Przypomina mi się przyjaciel, który ciągle mawiał – **jeśli w naszej wspólnocie znajdziesz dla siebie jakieś zajęcie, takie cucaszko, z którego będziesz czerpał zadowolenie – jesteś uratowany.**

Jestem ogromnie wdzięczny AA za możliwości jakie daje nam wspólnota. Mogę na początek brać udział w życiu grupy macierzystej. Mogę pomagać w organizacji mityngu. W miarę rozwoju osobistego zobaczę, że oprócz macierzystej grupy istnieje jeszcze cały świat AA. Stwarza to konieczność porozumiewania się, / nie rywalizacji!!!/ i tu mogę być pomocny. Moje życie nabiera znaczenia.

Otwiera się nowy świat możliwości niesienia posłania AA. Telefon kontaktowy, sponzorowanie, służby internetowe, roznoszenie ulotek, organizacja mityngów informacyjnych to zaledwie kilka z propozycji a każda z nich ma na celu pomóc alkoholikowi który jeszcze cierpi.

Na zakończenie chciałbym zadać sobie pytanie: - Właściwie jaki jest cel i sens Piątej Tradycji? Odpowiedź moja jest jedna - Tradycja Piąta ma pomóc mi być szczęśliwym.

Wspólnota daje mi szansę.  
Pozdrawiam pogodnie Marek Warszawa  
10 kwietnia 2007r.



12 Tradycji AA Ilustrowane

SPRAWOZDANIE Z WARSZTATU POMOCNICZEGO ZESPOŁU ds. Internetu i Informacji Publicznej NA XXVII KONFERENCJI SŁUŻB REGIONU AA WARSZAWA, LASKI 21.04.2007r.

#### „NOWE FORMY NIESIENIA POSŁANIA

Andrzej- zaczął od przedstawienia dyżurów internetowych on-line, jako nowa forma niesienia posłania, nie tylko telefon służy do dyżurów ale również Internet może i raczej powinien być wykorzystany jako pomoc w niesieniu posłania jeszcze tym potrzebującym! Przypomniał o organizowanych warsztatach- typowo technicznych dyżuru on-line aby „pozyskać” jak najwięcej osób chcących dyżurować w PIK-u przy Internecie. Jednocześnie zaprosił wszystkich chętnych na najbliższy taki warsztat, który odbędzie się w PIK-u na Brazylijskiej 10 w Warszawie 23 czerwca o godz.15:00.

Kolejną sprawą była poczta wewnętrzna-Emitent, za pośrednictwem, którego natychmiast trafiają informacje dotyczące życia wspólnoty AA do respondentów, tych, którzy wyrazili chęć otrzymywania takich informacji drogą elektroniczną, poprosił zainteresowanych o podawanie swoich adresów e-mail na adres [warszawa@aa.org.pl](mailto:warszawa@aa.org.pl), lub łącznikom internetowym Intergrup, muszą to być osoby, które są we Wspólnocie.....!!!!!!!

Andrzej opowiedział o powstałym tzw. Kalendarium AA, na który znajdują się informacje dotyczące różnego rodzaju spotkań organizowanych przez AA, są tam informacje ze Służby Krajowej- spotkania Komisji S.K., Regionów- złoty, warsztaty, praktycznie wszystkie ważniejsze komunikaty nie tylko z kraju ale i z zagranicy.

Dodatkowo „medium” jakim jest Internet pozwoliło utworzyć Fora, na których poszczególne służby mogą się między sobą komunikować i tak np. Forum Łączników Internetowych, Informacja Publiczna.

Jacek delegat narodowy opowiedział krótko o historii powstania strony internetowej, jak bardzo jest potrzebna chociażby do sprzedaży naszej literatury, zakup drogą elektroniczną jest coraz bardziej powszechną metodą zamówień literatury AA.

Mirek podkreślił prostotę Internetu i jego funkcjonalność, coraz więcej jest wejść na naszą stronę, nadmieniał jednak, iż Internet źle wykorzystany może stać się niebezpieczny, namawiał aby osoby proszące o pomoc przez Internet doprowadzać do spotkań w Realu. Internet dodatkowo daje nam możliwość natychmiastowej aktualizacji mityngów oraz bazy danych.

Od niedawna ukazuje się biuletyn „Więści z AA”, nie stać jest nas na druk, a drogą elektroniczną nie kosztuje nic i mogą natychmiast trafić do osoby zainteresowanej- profesjonalisty, sympatyka AA.

Jeden z przyjaciół podzielił się swoim pierwszym kontaktem z AA, a było to spotkanie przez Internet, w bardzo szybkim czasie trafił do Wspólnoty. Jest to potężne narzędzie i wykorzystane we właściwy sposób okazuje się jako nie zbędne nie tylko do niesienia posłania ale daje tyle możliwości z których naprawdę warto a nawet należy korzystać.

Darek- Informacja Publiczna przedstawił teczki, które są rozdawane na mityngach Informacyjnych np. ze studentami medycyny, pracownikami OPeS-ów, koszt takiej teczki to 15 złotych, są w niej podstawowe ulotki informacyjne o Anonimowych Alkoholikach, naszym programie oraz wykaz literatury AA i gdzie ją można zakupić. Przypomniał, iż zespół Informacji Publicznej jest gotowy do zorganizowania mityngów informacyjnych na „Życzenie”. Przyjeżdżają na spotkania wspólnie z Al- Anon-em, przedstawił rysunki, które z sobą zabierają a które to cieszą się dużym zainteresowaniem, pozwalają na bardziej luźną formę komunikacji i bliższe relacje.

Paweł opowiedział o coraz większym zapotrzebowaniu na mityngi informacyjne nie tylko przez Ośrodki Pomocy Społecznej ale także przez inne Instytucje takie jak Policja.

„Kiedy moja żona planowała popołudniowe wyjście, kupowałem duży zapas alkoholu, szmuglowałem go do domu i chowałem, gdzie popadło: w skrzynce na węgiel, zsypie, nad framugą drzwi, w piwnicy ”

Opowiedział o cyklu spotkań ze studentami 1-go roku medycyny, jest zapotrzebowanie na lektorów, którzy to by mówili o swoich doświadczeniach podczas takich spotkań, zastanawiał się nad propozycją pozyskania i „przeszkolenia” takich lektorów oraz na tak zwanych przyjaciół z AA do komunikacji pomiędzy Wspólnotą a światem zewnętrznym. Na koniec przekazał informację o konieczności umieszczenia numeru telefonu kontaktowego AA w prasie, oraz o wspólnym dyżurze w PIK razem z Al- Anon- em „jest to cienka linia, ale warto by spróbować, jesteśmy gotowi na taką współpracę.

28.04.2007r *Sprawozdanie sporządził Andrzej Zielonka.*

### **Mój pierwszy „Mityng”**

moje doświadczenie konferencyjne i troszkę o sobie...

Wczoraj, w kularach Konferencji Regionu w Laskach, po raz kolejny od kilku miesięcy usłyszałam mnóstwo słów krytyki pod adresem propozycji ceny naszego biuletynu. Do końca nie byłam pewna, czy mojemu rozmówcy chodziło o fakt podniesienia ceny i to go denerwowało? Czy o krytykę zamieszczanych treści w biuletynie, czy też może o ... krytykę przyjaciół wkładających serce, swój czas i zaangażowanie w to, by co miesiąc biuletyn mógł się ukazywać? - Tak jego wywody odbierałam. Padało mnóstwo słów a niektóre z nich raniły mnie osobiście. Koniec końców, gdy przyszło do głosowania „krytykant” nie odważył się uzasadnić swojego, przeciwnego zdania. A na moje pytanie „Czy czyta regularnie MITYNG?” odpowiedział – „Raczej nie, może z raz czytał...”. A ja, gdy propozycja ceny została zatwierdzona przez sumienie Konferencji, odetchnęłam z ulgą – już nie będę miała poczucia, że do mojego trzeźwienia poprzez czytanie „Mityngu” dokłada inny AA. A nadwyżka, która powstanie (jeśli takowa będzie) po sprzedaży biuletynu, trafi do Regionu i zasili jego szczupłą kasę na utrzymanie naszego PIK-u, na niesienie posłania. Dlaczego tak bardzo osobiście przyjąłam wywody jednego z uczestników Konferencji? Było to tak...

Z drugiego mityngu w życiu, na którym byłam w maju 2005 przyniosłam do domu swój pierwszy egzemplarz naszego biuletynu. Kupiłam go za złotówkę od osoby, która sprzedawała tam też naszą literaturę. Nie znałam jeszcze nikogo w AA na tyle, abym odważyła się porozmawiać a wszystkie słowa jakie wypowiadałam to : „Małgosia Alkoholiczka” i czytałam Krok albo Tradycję na początku mityngu.

Mityng na żywo trwał tylko 2 godziny. Potem zostawałam sama ze swoją chorobą. Miałam co prawda w domu zgromadzoną już naszą literaturę, zachłannie ją czytałam, poznawałam sposoby Anonimowych Alkoholików na to by nie pić z „Anonimowi Alkoholicy” i z „Życia w trzeźwości”, poznawałam historię naszej wspólnoty z „Przekaż dalej” i „AA wkraczają w dojrzałość”. Czytałam „Jak to widzi Bill” i „Codzienne Refleksje”.

Chętniej jednak sięgałam po nasz biuletyn. Łatwiej było mi skoncentrować się na krótkich tekstach pisanych przez przyjaciół językiem serca, którzy byli tuż, tuż... obok a nie daleko...gdzieś za oceanem.

Biuletyn został moim cichym przyjacielem ale nie milczącym – mówił do mnie pisany

„Bob powiedział mi tak: Bądź czujna i uczciwa. Masz teraz wszystko czego ci trzeba. I niech tak zostanie. A jeśli będziesz potrzebować pomocy, na pewno uzyskasz ją w AA ”

### **Tradycja Piąta**

*Dłuższa wersja. - Każda grupa AA powinna stanowić duchową jedność, posiadając tylko jeden zasadniczy cel: nieść posłanie alkoholikowi, który jeszcze cierpi.*

Chyba warto od czasu do czasu wysłuchać opinii o sobie samym, o świecie, życiu i wielu różnych poglądach. Nawet można w tym dopatrywać się pragnienia rozwoju duchowego. Jednak w każdym przypadku potrzebni są inni ludzie i ich ogląd spraw. Moje oczy mnie nie widzą. Pewnie dlatego wędrując po stronach w Internecie zwróciłem uwagę na artykuł Pawła Bronowskiego pt. „Hierarchia wartości u członków wspólnoty Anonimowych Alkoholików” IPiN Warszawa [http://alkoholizm.eu/pub/hierarchia\\_wartosci.pdf](http://alkoholizm.eu/pub/hierarchia_wartosci.pdf). W nim czytałem: „Celem przeprowadzonych badań była ocena struktury wartości deklarowanych przez członków Wspólnoty Anonimowych Alkoholików. (...)w grupie członków AA wyżej cenione są wartości związane z samorealizacją oraz samokontrolą. ...

Zwraca również uwagę wyższa w grupie AA pozycja wartości „pogodny”. Właściwie każde z cytowanych zdań potwierdza moje osobiste obserwacje. To dobrze. Nato miast zaniepokojenie wzbudziły słowa: „Dziwić może niższe w grupie AA miejsce wartości „pomocny”(...) Można było założyć, iż członkowie Wspólnoty wykażą się większym nastawieniem prospołecznym. Czyżby autor widział, a raczej wypadło to z badań, że nie dla wszystkich członków Preambuła AA albo Tradycja Piąta ma odpowiednie znaczenie? Tak czy inaczej człowiek z zewnątrz, naukowiec wykazał, że obraz naszej wspólnoty jest lekko odmienny od deklarowanego pomagania innym.

A jak my siebie widzimy? Sięgnijmy do zapisów z warsztatów Tradycji a ja do własnych doświadczeń.

Kilka lat temu, jeden ze sponsorowanych przyjaciół zwrócił się do mnie z żalem, że jego podopieczny nie chce się dostosowywać do jego sugestii. Odpowiedź mogła być jedna. – *Opowiedz podopiecznemu, jak to się stało, że ty zacząłeś się stosować do moich uwag. Sądzę, że pomoże to wam obu.*

Tak się w naszej wspólnotcie dzieje, że gdy jeden alkoholik dzieli się z drugim swoim własnym doświadczeniem korzyść odnoszą obie strony. Nic tak nie pomaga we wzajemnym zrozumieniu jak otwartość i szczerłość. Choć nieraz są to trudne rozmowy ale niosą w sobie element oczyszczający. Niechętnie wraca się do złych zachowań, o których głośno się wypowiadaliśmy. Nikt nie chce być zły.

*Wspaniały paradoks AA polega na tym, iż zdajemy sobie sprawę, że nie zdołamy utrzymać na dłużej cennego daru trzeźwości, jeżeli nie będziemy przekazywać go dalej. 12x12 str 150 - te słowa mają wielką wagę. A jeśli do tego dodamy – Egoizm, egocentryzm, koncentracja na samym sobie!!.. To właśnie jest, jak sądzimy, zasadnicze źródło naszych kłopotów. WK str 52 – łatwo zrozumieć sens niesienia posłania. Najlepszą odpowiedzią na egoizm jest odrobina poświęcenia. To szansa aby choć trochę poznać smaku pokory. Jeden zrealizowany cel zachęca do kolejnych. Bo choć nie mam pojęcia dokąd moja ścieżka prowadzi, mam poczucie ufności, że posuwam się w dobrym kierunku. Nato miast władza, pogoń za przyjemnościami czy pieniędzmi nie wypełniają pustki wewnętrznej. Te obsesyjne dążenia ujawniają tylko brak poczucia celu tworząc z życia jedynie nędzną namiastkę.*

Od czasu do czasu na mojej grupie pojawia się kolejna Al- anonka. Prawie z pretensjami oczekuje swojego mityngu. Faktycznie kilka lat temu, w tym miejscu spotykały się Al-

ds. Literatury aby na imprezach organizowanych przez Region obowiązywał zakaz sprzedaży literatury spoza AA, głosy Za-66, Wstrzymujących- 6, Przeciw-2 a) Padła sugestia - uzupełnić wniosek 1 o klauzulę *Nie dotyczy AL.-Anon, Al.-ateen, DDA, Za -57, Przeciw -1*. 2) Wniosek złożony przez Intergrupę Północ, *Jeśli jest więcej niż jeden kandydat wnoszący aby kandydaci do danej służby po przedstawieniu się odpowiadali na te same pytania*. Głosy ZA -69, Wstrzymujących -6, Przeciw -4. 3) Wniosek formalny Zespołu ds. Literatury, Zespół wraz z Redakcją biuletynu Mityng ustalił, że koszt minimalny wydania jednego egzemplarza wynosi 1,50zł. Zespół wraz z Redakcją prosi o uznanie ceny 2zł za egzemplarz, która to cena pozwoli na rozwój biuletynu, niesieniu posłania i wypracowania rezerwy budżetowej. Za -61, Wstrzymujących -7, Przeciw -3. W dalszej części przystąpiono do wyboru Służb - Powiemik Służby Krajowej Małgosia Północ, otrzymała wymaganą 2/3 liczbę głosów- służbę rozpocznie od jesieni. - Zastępca Rzecznika Regionu ds. PIK, kandydowali Andrzej z Sawy, Zbyszek z Sawy i Janusz ze Wschodu, żaden z kandydatów nie otrzymał wymaganej liczby głosów, do II tury przeszedł Zbyszek i Janusz. Wybór okazał się trudny i potrzebne było ogłoszenie III tury, w której wymaganą liczbę głosów uzyskał Janusz, służbę zacznie od jesieni. - Delegat do Komisji Finansowej S.K. Teresa, otrzymała wymaganą 2/3 liczbę głosów, służbę zacznie od jesieni. - Delegat do Komisji Informacji Publicznej S.K. Darek otrzymał wymaganą 2/3 liczbę głosów, służbę zacznie od jesieni. - Przewodniczący Zespołu ds. Informacji Publicznej Paweł, otrzymał wymaganą 2/3 liczbę głosów, służbę zacznie od zaraz. - Przewodniczący Zespołu ds. Finansów- Skarbnik Regionu- Tomek, otrzymał wymaganą 2/3 liczbę głosów, służbę zacznie od jesieni. W AA nie prowadzimy rankingów popularności, zwyczajowo więc nie podajemy liczby głosów jaką otrzymali kandydaci na poszczególne służby. Na zakończenie wpłynął wniosek złożony przez Intergrupę Wars o organizacji XXVIII Konferencji Służb Regionu AA Warszawa 20.10.2007 roku. Konferencja przez aklamację przyjęła wniosek. Z kapelusza zebrano 132zł, pieniądze zostaną przekazane na działalność Regionu. Konferencja była poprowadzona sprawnie i zakończyła się o wyznaczonym czasie. Na koniec wspólnie odmówiono modlitwę O Pogodę Ducha. Sprawozdanie sporządził Sekretarz Rady Regionu AA Warszawa - Robert.

### **Pianka na wąsach.**

Był to jeden z pierwszych ciepłych wieczorów. Cała rodzina w domu. Żona ksząta się po mieszkaniu, starsza córka słucha muzyki w swoim pokoju, a ja z młodszą jestem w łazience. Gładząc się po brodzie i wąsach obserwuje jak ta mała "iskierka" pluszcze się w wannie pełnej piany. Nagle zupełnie zaskoczony czuje w ustach smak piwa, a pod palcami wonną piankę, białą piankę. Przez chwile jest mi dobrze. Potem w jednej sekundzie tysiące myśli. Wzrasta moje zdenerwowanie. Nie wiem co się stało i co mogło spowodować takie myśli. Przecież nic takiego się nie wydarzyło w ciągu dnia. Zacząłem myśleć o rodzinie. O każdej z "moich" dziewczyn. Tak ciężko pracowałem, aby znowu stać się człowiekiem, a tak szybko mogę znowu wszystko stracić. Uspokoilem się i zacząłem z córką bawić się pianą w wannie. Wiem że jestem alkoholikiem i dobrze, że o tym wiem. AA

głosem przyjaciół z AA. Zostałam stałą czytelniczką i wierną przyjaciółką Biuletynu Mityng. Wielokrotnie w bezsenne noce na początku mojej drogi ku trzeźwości układałam swoje myśli w zdania, które rankiem chciałam wystukać na klawiaturze i wysłać do redakcji Mityngu. Ranek przychodził a nocne postanowienia rozplywały się wraz z pierwszymi promieniami słońca. Przychodziły wątpliwości: „A komuż to potrzebna moja pisanina?”, „A któż to zechce czytać te moje rozdygotane, nocne przemyślenia?” – przecież nie potrafię jeszcze podzielić się swoim doświadczeniem, bo go nie mam, zbyt krótka ta moja dróżka w AA...

Odstępowałam od pomysłu pisania do redakcji a moja przyjaźń z Mityngiem stawała się coraz bardziej intymna: tylko „ON” i ja - tuż przed zaśnięciem przeczytanych kilka stron. W czerwcu 2006 zdecydowałam się pomóc przy redagowaniu biuletynu – z wielką ciekawością i chęcią, zgodnie z moimi możliwościami i umiejętnościami – przepisywałam rękopisy, zaczęłam wybierać cytaty, które redaktor umieszczał u szczytu każdej strony. Ucieszyłam się, że mogę mieć dostęp do archiwalnych numerów naszego pisma. Zaczęłam archiwizować artykuły wcześniej drukowane i oczywiście czytam je do dziś zachłannie. Wszystko to co robiłam pomagało mi w trzeźwieniu – poznawałam dokładniej naszą literaturę, która jest wciąż moim przewodnikiem ku zmianom jakie powinnam w sobie poczynić, by pozostać trzeźwą a czytając doświadczenia przyjaciół przy archiwizacji, uczestniczyłam w mityngach, które odbywały się na stronach biuletynu na długo przed tym jak ja zakręciłam swoją butelkę. A może ktoś zechce mi w tym pomóc? Razem raczej.

Ale jeśli ktoś by dziś zechciał powiedzieć, że Mityng przestał być dla mnie ważny, to najzwyczajniej w świecie jest mi przykro. Przykro mi też słuchać głosów przyjaciół, którzy twierdzą, że jest zbędny, niepotrzebny.

Prawda jest taka, że stał się mi jeszcze bliższy i im więcej mu czasu poświęcam, tym bardziej wierzę w to, że osób, którego jego los obchodzi jest dużo więcej niż tylko Zespół Redakcji. Widzę na mityngach jak przyjaciele chętnie po niego sięgają – nie zawsze kupują – może ich nie stać? Ale te egzemplarze zakupione i przyniesione ze spotkań Intergrupy przechodzą z rąk do rąk. SAŃ CZYTANE.

A skąd przyszła mi ta myśl, że „ktoś by dziś zechciał powiedzieć, że Mityng przestał być dla mnie ważny, to najzwyczajniej w świecie jest mi przykro”?

Ech... po Konferencji znowu wakat w Służbie Redaktora „Mityngu”. Nie było chętnych...Może zbyt odpowiedzialna i trudna to służba? A może to te emocje towarzyszące od kilku miesięcy wokół ceny? Nie wiem...mogę tylko powiedzieć dlaczego ja zrezygnowałam po uprzedniej deklaracji i wycofałam swoją kandydaturę.

Mam poczucie, że to nie mój czas.

Mam jeszcze wiele, bardzo wiele do przepracowania w sobie. Wyłazi ze mnie wciąż Małgosia samosia:

Pamiętam dobrze jak pracowałam po 10-16 godzin zawodowo, kończyłam rozmaite kursy, wychowywałam trójkę dzieci, niańczyłam swojego męża, prowadziłam sama dom – wszystkie sprawy domu były tylko na mojej głowie: od kupna papieru toaletowego po generalne remonty. Byłam taką siłaczką, że jeszcze pomagałam rodzicom, siostrze. A

jakby było mało, to „dolałowałam” sobie działeczkę, którą przekopywałam sama, sama siałam, sadziłam na niej roślinki i podlewałam. Po co miał mi ktoś pomagać???? „Skoro Ja tak chętnie do wszystkiego rwałam się sama?” Mąż miał czas na wypoczynek, dzieci były przeze mnie rozpieszczone (poczucie winy.. hmm znany stan, co nie?) A ja ... no cóż... Bez „dopalacza” w końcu nie dało rady! Byłam robotem na alkohol napędzonym. Działkę sprzedawałam – trochę zajęć odeszło. Pracę zostawiłam – miałam więcej czasu na picie. Ale dom został. Mąż został. Dziecko nastoletnie do wychowania zostało i pojawiło się dwoje wnucząt. I CAŁE SZCZĘŚCIE!!! Nie jestem sama. Nie straciłam nic więcej. Mam też służby w AA. Zaczęte na długo przed tym jak pojawiła się możliwość objęcia przeze mnie służby redaktora. Swój czas dzielę między swoje trzeźwienie, służby w AA a dbanie o rodzinę i dom. Dziś dzięki AA nauczyłam się też prosić o pomoc swoich najbliższych i otrzymuję ją. Już mąż i dzieci dostrzegają mnie i moje potrzeby. Powolutku stajemy się normalną rodziną, chociaż nie bez wysiłku i wiele, wiele jeszcze przed nami pracy. Nie mogę sobie pozwolić na to, bym zaczęła działać tak jak w starym życiu – wszystkim się będą równocześnie zajmować i niczym porządnie! Bo jakie to było moje dbanie o dzieci, dom, pracę i działkę jak piłam? Działałam na wariackich papierach – w chaosie i przeciążeniu.

Dziś też w AA uczę się nie brać więcej na siebie, niż mogę udźwignąć. By utrzymać trzeźwość muszę wszystko wyważyć, ocenić swoje możliwości i podejmować się takich „wyzwań”, z których dziś mogę wywiązać się odpowiedzialnie. Bo do tamtego sposobu życia nie chcę wrócić!

Usłyszałam kiedyś w wypowiedzi jednego z przyjaciół te słowa: „uważał, że jak ktoś angażuje się w służby AA, to chce być „Bogiem”, że to pęd do „zaszczytów”. Dzisiaj wie, że mało osób chce do końca realizować ten Program i przejść wszystkie poziomy służb”

Ja dziś daleka jestem od myślenia o służbach (na jakimkolwiek poziomie) jako o „robieniu kariery w AA”. Od pierwszej umytej szklanki na mityngu mam świadomość służenia a nie kierowania. Prowadząc mityng, nie chcę być gwiazdą. Jesienią objęłam służbę łącznika internetowego Intergrupy też „z biegu”...ale to nie oznacza, że mam ją na przykład porzucić dla następnej...albo zbyt mało odpowiedzialnie ją wykonywać. „Mityng” jest mi bardzo bliski, jest dla mnie bardzo ważny. A służba redaktora mityngu na pewno – chociaż trudna i czasochłonna – dla mnie bardzo cenna. Ale...nie mogłam podjąć się jej dziś. Nie dziś. Na dziś (dokąd „ustawowy” czas poprzednich służb nie minie) chcę dalej pomagać przy redagowaniu Mojego Ukochanego Pisemka - Mojego Cichego Przyjaciela.

I jeszcze jedno...04 maja będę mogła zdmuchnąć dwie świeczki. Są to dwa lata ciężkiej mojej pracy i nieustannego dążenia ku trzeźwości przy pomocy mojej Siły Wyższej i Wspaniałych Przyjaciół z AA. Dzięki! Wielkie dzięki za te wspólne dwa lata.

Gosiali.



ma zabierać głos w tym temacie, i nie jest przygotowany! Delegat ds. Organizacji Adam-Mazowiecka, jak sam powiedział był trochę zaskoczony tym, że będzie zabierał głos. Następnie powiedział: Konferencja jest zbiorem mandatariuszy, więc jest zbiorem sumienia poszczególnych grup, a to stanowi sumienie Konferencji. Później w kilku zdaniach opowiedział nad czy pracowała ostatnio Komisja ds. Organizacji Służby Krajowej. Przedstawiciel BSK- Janusz, wypowiedział się jakiej pomocy BSK może udzielić Regionowi w utrzymaniu służb. Przypomniał krótką historię powstania BSK i do czego zostało powołane. Nieść posłanie AA. Jednym z celów jest organizacja Konferencji Służb Krajowych, zaopatrzenia w materiały, przygotowanie lokalu. Biuro pomaga też w organizacji Punktów Informacyjno-Kontaktowych. Utrzymuje współpracę ze Służbą Światową G.S.O. Współpracuje też z organizacjami z poza AA. Do zadań stojących przed BSK na najbliższą przyszłość należy stworzenie profesjonalnego archiwum Wspólnoty oraz przetłumaczenie 12 Koncepcji. Delegat Narodowy- Jacek Ch., omawiał działanie struktur AA na Świecie, sugestia jest aby kraj biorący udział w Światowym Mityngu Służb w swych strukturach posiadał działające BSK, Radę Powierników oraz prowadził dystrybucję literatury. Podzielił się doświadczeniem z udziału w Ś.M.S. Zmieniło to jego świadomość co do wydawania literatury, sugeruje się aby nie drukować żadnej literatury bez aprobaty Konferencji Krajowej. Kolejnym punktem programu była prezentacja Służb Regionalnych. Rzecznik Regionu- Zbyszek- Atlas, omówił jak widzi zadania na najbliższy czas. Służbę swą chce opierać na Tradycjach AA, Region będzie pomagać Intergrupom w wykonywaniu V Tradycji, chce częściej uczestniczyć w pracach zespołów regionalnych, zachęcał do uczestnictwa w tych zespołach. Następnie głos zabrali- Z-ca Rzecznika ds. PIK Andrzej z Sawy, opowiedział o nowych możliwościach wykorzystania PIK-u, zwrócił uwagę, że PIK jest pierwszym miejscem gdzie dzwonią potrzebujący. Wykorzystujemy nasze doświadczenia aby informacja o AA docierała do potrzebujących. W Punkcie Kontaktowym spotykają się zespoły regionalne, odbywają się warsztaty tematyczne. Istnieje możliwość rozszerzenia działania godzinowego PIK-u. Intergrupy mogą prowadzić kolportaż literatury oraz organizować tam swoje spotkania. Przypomniał też jak ważne jest utrzymanie tego lokalu. Korzystając z wolnego czasu jaki został wygospodarowany, głos zabrał Marek (Walizka) i wystąpił poza programem. W swym wystąpieniu przypomniał trochę o historii, mówił jak rozdyła się Tradycje, III Legaty, Kroki, wtedy też było trudno, następnie odniósł się do tego w jakiej sytuacji została podjęta decyzja o podwyżce ceny biuletynu Mityng i przedstawił argumenty jakie korzyści osiągnie Region z wyższej ceny. Po wystąpieniu Marka głos zabrali Rzecznicy Intergrup, którzy swoje sprawozdania zamieścili w Internecie. Żadna z Intergrup nie zgłosiła wniosków do Konferencji z Sali nie było żadnych pytań. Nowością na Konferencji była część warsztatowa, która składała się z trzech części -Warsztat tematyczny I- *Nowe formy niesienia posłania*- przygotowały Zespoły ds. Internetu i Informacji Publicznej. - Warsztat tematyczny II -*Sugestie informacyjno-finansowe Regionu AA Warszawa, opracowały Zespoły Finansowy i Organizacyjny.* - *Warsztat tematyczny III -Niesienie posłania do Zakładów Karnych za pomocą literatury* przygotowały Zespoły ds. Zakładów Karnych i Literatury. Warsztaty trwały około 40 minut i uczestniczyli w nich mandatariusze, którzy wcześniej zgłosili swój akces podczas akredytacji. Po warsztatach przystąpiono do części wyborczej Konferencji. W pierwszej kolejności głosowano wnioski z poprzedniej Konferencji. Powołano Komisję ds. liczenia głosów w składzie: 1.Andrzej Wschód- przewodniczący 2.Jacek Delegat Narodowy 3.Mariusz mandatariusz Sawa. 1) Wniosek Zespołu



picia, teraz odzyskuję na nowo. Tym zaufaniem obdarzyli mnie moi przyjaciele z Wspólnoty Anonimowych Alkoholików. Wspólnota, której jestem integralną częścią. Utożsamiam się ze Wspólnotą darzę ją zaufaniem i na takie zaufanie chcę zasłużyć. Z pełnym szacunkiem przyjmuję stanowisko grupy. Odsuwam na bok wszystkie urazy i niechęci. Niejedno krotnie głos większości pozwala mi zrewidować moje poglądy. Przyglądam się zagadnieniu od nowa. Wszak uwierzyłem, że siła większa ode mnie może przywrócić mi zdrowie. Siła tkwiąca w grupie. Z takim nastawieniem uczestniczę w każdej konferencji. Jeżeli jestem odpowiedzialny, uczciwy to sugestie wypracowane na grupie trafiają na Konferencje Krajową. A z Konferencji Krajowej sugestie może być przekazywana ogółowi. Może pomóc wielu cierpiącym alkoholikom. Jestem posłańcem tych, którzy mi zaufali. Aby być jednym z głosów sumienia to ja powinienem zaufać w mądrość podejmowanych decyzji przez większość. Jeżeli chcę by mi zaufali ja powinienem zaufać być otwartym na sugestie innych. I tu znowu ukłon w kierunku programu 12/12. *Krok 6 Stałiśmy się całkowicie gotowi aby Bóg uwolnił nas od wszystkich wad charakteru.* Aby mój głos był głosem sumienia AA staram się nie kierować swoimi wadami. Pracuje nad samym sobą. Zmiany, które zachodzą we mnie są dowodem na to iż uczciwe podejście do programu przynosi efekty. Pozwala mi na zapanowanie nad moimi przyzwyczajeniami. Moje wady nie mogą mieć wpływu na moje stanowisko w stosunku do podejmowanych decyzji przez większość. Wiem jakim złym doradcą jest gniew, zawiść, pycha. Nie kierowanie się nimi ale sugestiami zawartymi w Kroku 12 *i stosować te zasady we wszystkich naszych poczynaniach*, pozwala mi być uczciwym wobec siebie i innych. Nie oceniać, nie krytykować, lecz przedstawić w sposób rzeczowy i konstruktywny stanowisko wypracowane przez większość, która mi zaufała. Konferencja na której panuje duch troski o dobro wspólnoty na pewno może się nazwać głosem sumienia AA. Będąc elementem składowym Konferencji, małym trybikiem mechanizmu, który tylko w takim przypadku dobrze funkcjonuje kiedy wszystkie elementy dobrze ze sobą współpracują. Powinienem być dobrze przygotowanym do Konferencji. Aby zasłużyć na miano sumienia AA powinienem uczciwie i rzetelnie podejść do zagadnień, które są tematami Konferencji. Zapoznać się z raportami, sugestiami, które mają być poddane głosowaniu. Uczciwie przedstawić te sprawy w swojej lokalnej społeczności. Przyjrzeć się kandydatom do służb. Nie kierować się osobistą niechęcią, ambicjami. Uczestniczyć w konferencji. Nie przyczyniać się do nazwania Konferencji głosem sumienia AA jeśli tylko będę. Jeżeli przy głosowaniu będę podnosił rękę, nie wiedząc nad czym głosuje. Jeżeli wniosę swój wkład to stanę się częścią Konferencji. Częścią całości co może być głosem sumienia Anonimowych Alkoholików. *Krzysztof-Region Katowice, Powiernik Służby Krajowej.*

Następnie głos zabrali Regionalni delegaci do Służby Krajowej.: - Powiernik Mirek WARS, zwrócił uwagę na to, że zmieniamy tendencję Konferencji ze sprawozdawczo-wyborczej na roboczą, niektóre Regiony stosują Konferencję 2-u dniową, by lepiej wykształcić sumienie Wspólnoty. Odnotowuje się otwartość Wspólnoty AA na świat zewnętrzny. Np. coraz więcej mamy powierników klasy A, ważnym narzędziem w dzisiejszych czasach jest Internet, przez który można rozszerzyć informację o AA. Delegat ds. Informacji Publicznej Jurek-Atlas był nieobecny. Delegat ds. Finansów Małgosia-Północ, mówiła o pierwszej koncepcji Służb Światowych. Podkreśliła wagę godzenia się z wolą większości, jeśli nie jest ona po jej myśli. Nie można w AA niczego nikomu narzucić, osoby uczestniczące w Konferencji z prawem głosu stają się sumieniem Konferencji. Delegat ds. Literatury Lechu-Sawa, stwierdził, że nikt z nim nie uzgadniał, że

### **Sprawozdanie z warsztatu pomocniczego III**

#### **Temat: „Niesienie posłania do ZK za pomocą literatury.”**

Warsztat prowadził przewodniczący Zespołu Literatury – Tomek wraz z przedstawicielem Zespołu ds. Zakładów Karnych – Markiem.

W warsztacie wzięło udział około 15-20 osób, liczba rosła wraz z czasem trwania warsztatu.

Tomek – podzielił się swymi odczuciami, jakie mu towarzyszą, gdy czyta w „Mityngu” artykuły „Za krat”. Jest to forma niesienia posłania.

Marek – opisał, jak zetknął się w więzieniu z AA. A gdy wyszedł – co go skłoniło do pójścia na mityng w ZK. Pomocna w podjęciu decyzji okazała się ulotka „AA w Zakładach Karnych.

Marek Walizka – wyraził zadowolenie z uczestnictwa w mityngu rocznicowym grupy w ZK w Siedlcach. Mógł spotkać ludzi, którzy piszą do „Mityngu”. Zwrócił uwagę na aktualność literatury przekazywanej do ZK, aby nie była zbyt „przeleżała” – „Tym, których lubimy i szanujemy staramy się dostarczać aktualne wiadomości.”

Witek – zwrócił uwagę, jak ważne jest rozpowszechnianie informacji o AA wśród służb więziennych. Spotkania takie jak w Sulejowie są do tego dobrą formą. Zachęcał aowców z wolności do udziału w mityngach w ZK. Podkreślał ich wagę.

Lechu – wyraził swój niepokój w związku z brakiem chętnych osób do pisania swoich doświadczeń, gdy już opuszczają ZK. Redakcja „Mityngu” oczekuje na takie relacje, jak sobie radzą na wolności.

Zbyszek – mówił o ważności sponsorowania osobom osadzonym. Jego zdaniem osoby z wolności powinny tym zająć się.

Włodek – opisał swoje doświadczenia z korespondencji listownej, jaką prowadził z grupą AA w Zakładzie Karnym. Zwykle przesyłanie kartek świątecznych też daje nadzieję i podtrzymuje na duchu. Omówił też niebezpieczeństwo jakie można stworzyć, gdy zbyt bardzo staramy się roztoczyć nad osadzonymi opiekę.

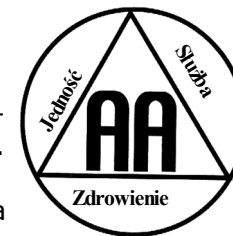
Grzegorz – zadał pytanie, czy Zespół ds. ZK przyjmie list z grupy więziennej, bo na jego grupie nie bardzo są chętni do odpisania.

Marek – zaprosił na Zespół, zapewniając, że ktoś się tym zajmie.

Ola – uczestniczy w mityngach na „Kamczatce”. Zaproponowała, by intergrupy zakupywały literaturę do ZK. Z jej doświadczenia wynika, że jest to bardzo potrzebne i pomocne dla osadzonych tam osób.

Marcin – zwrócił uwagę, że posłanie AA w Aresztach Śledczych jest trudniej dostępne dla przebywających tam osób. Właśnie poprzez literaturę możemy tam dotrzeć do potrzebujących.

Czas płynął nieubłaganie, byliśmy zmuszeni kończyć warsztat. Co uczynił prowadzący Tomek.



## Głos po Konferencji Regionalnej w Laskach

Przed Wspólnotą AA, przed Punktem Informacyjno-Konsultacyjnym otwierają się nowe możliwości działania: niesienie posłania poprzez Internet, wydawanie własnych biuletynów, organizowanie mitingów informacyjnych – mitingów „na życzenie” dla wszystkich zainteresowanych informacją o Wspólnocie AA i jej programie zdrowienia z alkoholizmu.

Nowe możliwości to nowe wyzwania. Jeśli chcemy się rozwijać, musimy im sprostać. Czekamy na więcej pracy do wykonania z większym zaangażowaniem i więcej służby. Powinniśmy lepiej organizować się, dzielić doświadczeniem w służbie. Temu też mają służyć warsztaty na temat służb i nasza Konferencja.

PIK to nie tylko lokal, miejsce. Nasz „Mityng” to nie tylko zapisane kartki papieru choćby najbardziej mądrymi myślami i szczerymi odczuciami. Za tym wszystkim stoją alkoholicy – dyżurni przy telefonach, piszący do „Mityngu”, zmywający szklanki, skarbnicy, mandatariusze – wszyscy, którzy uczestniczą w życiu grupy AA. To wspólnota alkoholików w działaniu, służeniu.

Abyśmy swą służbę, działanie, udzielanie informacji i niesienie posłania mogli wykonywać dobrze i efektywnie, potrzebne nam narzędzia. Narzędzia takie jak: komputer, telefon, materiały informacyjne, literatura, opanowanie i wykorzystanie takich nośników informacji jak Internet.

Pomocą w osiągnięciu i sprostaniu nowym wyzwaniom jest dla nas Konferencja Regionalna - nasz Mityng Służb - gdzie dzielimy się naszymi doświadczeniami, naszymi sukcesami i porażkami. To tam dzięki mandatariuszom grup kształtuje się świadomy głos sumienia Konferencji naszego Regionu, który dopinguje nas do dalszego działania przez następne pół roku.

Każdy może w tym uczestniczyć i dołożyć symboliczną cegielkę. Włączyć się w życie Wspólnoty. To także nasz obowiązek i wyraz wdzięczności za trzeźwość. Stolek na trzech nogach stoi stabilnie i pewnie. To fakt i pewnik. A czy Służba jest trzecią nogą? Jest na pewno jednym z naszych Trzech Legatów zdrowienia. Jak pokazuje doświadczenie naszych poprzedników i nasze osobiste, Wspólnota chcąc zachować NIEZALEŻNOŚĆ i JEDNOŚĆ oraz swój główny cel, musi pozostać samowystarczalna czyli utrzymywać się z własnych, dobrowolnych składek. Dbajmy więc o naszą VII Tradycję, która jest dla nas wskazaniem i drogą. Pokazuje nam, jak mamy działać, rozwijać się i funkcjonować, by sprostać nowym wyzwaniom.

Kiedyś, gdy piłem, oceniałem i krytykowałem każdego. Wytykałem błędy. Koncentrowałem się na tym co dzieli a nie na tym co łączy. Służba we Wspólnocie uczy mnie działania i współpracy z drugim człowiekiem. Mniej we mnie oceny i krytyki – szukania dziury w całym. Szukam i odnajduję, to co łączy. Dzięki temu możliwe jest wspólne działanie z drugim człowiekiem.

*Pozdrawiam ciepło – Andrzej Rembertów*

## Sprawozdanie z XXVII Konferencji Służb Regionu AA Warszawa , Laski 21.04.2007r.

Konferencję rozpoczęto wspólnym odmówieniem tekstu „Jestem Odpowiedzialny”. Następnie został odczytany wstępno Karty Konferencji (do czego powołana jest Konferencja i czym powinna się zajmować). Liczba mandatariuszy biorących udział w Konferencji: Intergrupa ATLAS 9 osób, Intergrupa MAZOWIECKA 5 osób, Intergrupa MOKOTÓW 7, osób Intergrupa NAREW-0 osób, Intergrupa PÓŁNOC 8 osób, Intergrupa SAWA 16 osób, Intergrupa WSCHÓD 12 osób, Intergrupa WARS 12 osób, Służby Regionu 20 . Zespół akredytacyjny podał ilość uprawnionych osób 89 (2/3 potrzebnych głosów do uchwalenia wniosków i zmian wynosi 55 głosów). Oprócz w/w akredytowała się jedna osoba, która nie miała czynnego prawa wyborczego. Powiernik klasy A mgr Jerzy Jechalski na początku swego wystąpienia oświadczył, że nie czuje się gościem, tylko pełnoprawnym uczestnikiem Konferencji, następnie podzielił się doświadczeniami w temacie **Konferencja- głosem sumienia AA**. Przedstawił kilka związków frazeologicznych związanych z tym czym jest sumienie. Mówił też o obowiązku szanowania rozstrzygnięć innych poglądów, nawet gdy uważa się je za błędne K.S.R. poprzez wymianę doświadczeń, zebrane wiadomości może być polem do kształtowania sumienia AA. Z powodu choroby nie mógł dojechać zaproszony gość-delegat z Regionu Katowice. Przesłał jednak pisemne sprawozdanie , które zostało odczytane zebraniem na Sali uczestnikom.:

Uczestnicząc w konferencji mam świadomość, że przyjechałem tu z własnym bagażem doświadczeń. Doświadczeń nie tylko na drodze do trzeźwości. Również z bagażem doświadczeń życiowych. Mój głos, moja osoba jest jednym z elementów konferencji. Jako pojedynczy alkoholik. Jak służebny obdarzony zaufaniem. Uczestniczę w czymś co ma wpływ na całość. Mam pełną świadomość iż mój głos w dyskusji, głosowaniu może mieć wpływ na podejmowane decyzje. Dlatego też nie kieruje się osobistymi ambicjami lecz mając na względzie nasze wspólne dobro jestem odpowiedzialny. Odpowiedzialny wobec tych którym służę. Uczestniczę w mitingach, spotkaniach roboczych intergrupy, Rady Regionu, czy też w pracach Rady Powierników oraz Konferencji Regionalnej jak i Służby Krajowej. W tamtych wsłuchuję się w głosy pojedynczych ludzi, członków naszej wspólnoty. Moje stanowisko, które przedstawiam na konferencji jest przede wszystkim oparte na tym co zostało wypracowane w grupach oraz w Intergrupie, Regionie. Oczywiście na tym etapie mam również wpływ na to ,co zostaje wypracowane. Zabieram głos, przedstawiam swoje stanowisko, słucham innych. Nie jestem wolny od ducha rywalizacji czy osobistych ambicji. Niejednokrotnie uważałem, że moje stanowisko, mój głos jest najważniejszy. W poskromieniu tych odczuć pomagają mi tradycje, ich znajomość oraz zrozumienie. Przede wszystkim nie szkodzić, pamiętając o tym, że nasze zdrowie, moje zdrowie zależy od naszej jedności Nasze wspólne dobro jest dla mnie najważniejsze. Będąc przekonany, głęboko wierząc, że to ja mam rację ,trudno się pogodzić z głosem sumienia grupy czy z wypracowanym stanowiskiem intergrupy. Lecz pamiętam kim jestem i jaki mi cel przyświeca. Poskromiwszy swój egoizm i w duchu pokory akceptuję głos sumienia grupy intergrupy regionu i Konferencji Krajowej. Pamiętam jaki główny cel ma AA jako całość. Czym jest program i jakie wielkie zmiany zaszły w moim życiu pod jego wpływem. Pamiętam w takich chwilach iż jestem tylko zaufanym sługą i nie ważne jaką służbę pełnie w danej chwili. Zaufanie to co utraciłem przez lata

o kwestiach spornych, może pomóc, wyjaśnić niejasności. Poza tym dyscyplinuje podopiecznego – dzięki sponsorowi i jego sugestiom wykonałem masę pracy nad Programem, jakiej sam bym nie zrobił.

#### **Jak wygląda (technicznie, organizacyjnie) twoja praca ze sponsorem/ podopiecznym?**

- Wyglądała tak, że dostawałem pracę do napisania na temat konkretnego Kroku, później to omawialiśmy. Z drugim sponsorem czytaliśmy fragment naszej literatury, który potem wspólnie omawialiśmy.

- W tej chwili moim podopieczni realizują Program, będąc odpowiedzialnymi ludźmi w życiu. Spotykamy się na mityngach, w grupie gdzie są Kroki i Tradycje. Co jakiś czas wymieniamy poglądy i rozmawiamy o trudnych sprawach, tak żeby nie stawały się problemami.

- Moja praca ze sponsorem nie układała się dobrze, więc jakiś czas temu rozstaliśmy się. Mimo kilku propozycji, tzw. wstępnych, nie miałem zaszczytu być sponsorem

- Kontakt w sposób systematyczny. Dyspozycyjność moja przez 24 godz. w sytuacjach awaryjnych. Wspólny udział w życiu wspólnoty.

- Początkowo była oparta na pisaniu prac według poradnika kroków. Potem, po ok. 1/2 roku zaczęliśmy osiągać „cele” w trakcie odkrywanych służb w AA.

- Najpierw to były spotkania i praca nad Programem – część pisałem, część „gadałem”. Poza tym – to wiele rozmów na różne tematy związane z AA – Programem, Tradycjami, służbą. Zawsze dzwonię do niego, jak coś dzieje „nie tak”.

#### **MIŁOŚĆ – podstawa prawdziwego sponsorowania.**

- MIŁOŚĆ – TOLERANCJA – AKCEPTACJA. Wyzbicie się oczekiwań od Boga, życia i drugiego człowieka. Chęć podzielnia się sobą – swoim życiem z drugim człowiekiem, nie oczekując niczego w zamian.

- Ja uwierzyłem Bogu i to, co nas przyciąga oraz wieloletnia przyjaźń, stanowi dla sponsorowania lekcję prawdziwej miłości. Niczego od siebie nie oczekujemy, a dobrze uzupełniamy się w odpowiedzialności za grupę i przyszłe trzeźwienie.

Miłość pomaga nam zdrowieć.

- W miłości mieści się zaufanie. Jeśli ufam sponsorowi – chcę mu powierzać swoje problemy i go słuchać. Kiedy ja słucham – chcę akceptować, być tolerancyjnym, wyrozumiałym, ale też szczerym, prawdomównym.

MIŁOŚĆ to PRAWDA. Do tego dążę w pracy ze sponsorem.

- Któregoś dnia zauważyłem, że mój sponsor ma wady. „Chyba nie jest dobrym sponsorem, gdy ma te wady” – pomyślałem najpierw, bo chyba oczekiwałem, że sponsor to święty ideał. A potem zaraz dodałem sobie w myślach – „chwileczkę, przecież to właśnie jest piękne, że on ma wady, takie same wady jak ja! Jeśli je dostrzegam, to zamiast je krytykować, mogę sobie pomyśleć, że jest mi bliski, że jest taki jak ja, a więc... nauczy mnie dużo o mnie samym.” Nagle zaakceptowałem jego wady, stał mi się bliższy. W tym momencie, tymi „wadami” sponsor nauczył mnie więcej, niż całą teorią Kroków. Zrozumiałem, że cała istota tego Programu zawiera się w prawdziwej MIŁOŚCI.



## Region A Warszawa



Kilka cytatów z naszej literatury towarzyszących tematowi warsztatu - „Sponsorowanie”:

„Są dwa momenty, w których wypowiedzenie słów „**jestem alkoholikiem**” ma szczególne wielkie znaczenie. Jednym z nich jest ów pierwszy raz, kiedy nowicjusz wypowiada je na pierwszym mityngu AA. Jest też inna, wcześniejsza chwila, być może jeszcze ważniejsza, gdy człowiek, pogrążony jeszcze w duchowej ciemności i depresji mówi do swego opiekuna: **Jestem alkoholikiem.**” str 357-AA Wkraczają w Dojrzałość

„Jakże mało osób ma odwagę stanąć przed swymi bliźnimi i w pokorze powiedzieć im o sobie zgodnie z prawdą - **taki jestem**” str 357-AA Wkraczają w Dojrzałość

„...gdy zjawił się Ebby i jeden alkoholik przemówił do drugiego, to wtedy prawda wreszcie mi w duszę zapadła” str 84 - AA Wkraczają w Dojrzałość

„Ta wiedza, ta cenna znajomość metody działania była wciąż w rękach zbyt małej liczby z nas. Czy każdy alkoholik musi przyjechać do Nowego Jorku czy Akron, aby wydobrzeć? Jak więc rozpowszechnić nasze posłanie?” str 99-AA Wkraczają w Dojrzałość

Paradoksem jest to, że uczestnik AA zbliża się do swego cierpiącego brata nie z pozycji wyższości i siły swojego wspaniałego stanu zdrowienia, ale z pozycji rozumienia własnej słabości. Uczestnik AA przemawia do nowicjusza nie w duchu władzy czy potęgi, lecz w duchu pokory i słabości. Nie mówi o tym, jak zblądził ów wciąż cierpiący alkoholik. Mówi o tym, jak bardzo kiedyś **zblądził on sam**. Nie sądzi innego człowieka, lecz samego siebie – takiego jakim kiedyś był.” str 358-AA Wkraczają w Dojrzałość

„Przynajesz, że jesteś pokorny: stajesz się uczciwy wobec siebie: o tym wszystkim, co w sobie odkryłeś, rozmawiasz z innym człowiekiem: wynagradzasz krzywdy ludziom, wobec których zawiniłeś: ofiarowujesz się innym bez zastrzeżeń, nie prosząc, ani nie oczekując nagrody: wreszcie, modlisz się do takiego Boga, jaki - myślisz - istnieje, nawet jeśli ma to być eksperyment.” str 82 AA Wkraczają w Dojrzałość

„Oczywiście nie możesz podzielić się czymś, czego sam jeszcze nie masz. Bacz na to, aby twoja więź z Bogiem była właściwa, a tobie i wielu, wielu innym przydarzą się wielkie rzeczy. Dla nas jest to Wielka Prawda.” Anonimowi Alkoholicy str 143-144

„Porzućcie przekonanie, że skoro chodzicie do kościoła to jesteście dobrzy.” str 347 - AA Wkraczają w Dojrzałość

„Tragedią naszego życia jest to, jak głęboko musimy cierpieć nim nauczymy się prostych prawd, według których **trzeba żyć.**” str 331-AA Wkraczają w Dojrzałość

*Przed przeczytaniem odpowiedzi na pytania, postaraj się sam, w chwili refleksji, odpowiedzieć na nie.*

**Jak wybrać sponsora? Czy każdy może być sponsorem? Jakie kryteria są ważne w wyborze sponsora? Podziel się swoim doświadczeniem.**

- Chodziłem na mityngi, zacząłem chodzić na swoje 90/90. Zaprzyjaźniłem się z kilkoma osobami i moim sponsorem został przyjaciel, z którym najczęściej rozmawiałem po mityngu. Miał kilkuletni staż w trzeźwieniu, był w służbach, miał sponsora, to wszystko dostrzegałem i tego się dowiedziałem. Stał mi się bliski, miałem do niego zaufanie, przekonał mnie, że służby mi pomogą, dopingował i zachęcał do działania, a ja zachciałem iść tą samą drogą, co on i pracować nad Krokami.

- Wybrałem sponsora w drugim roku trzeźwienia. Był nim trzeźwy alkoholik, który był instruktorem terapii i organizatorem AA w Sandomierzu. Po zamieszkaniu u niego w domu zdecydowałem się na współpracę z kimś, kto był dla mnie odpowiedzialnym człowiekiem. Poszedłem za głosem serca i otwartością. Był dla mnie niezbędnym uzupełnieniem mojej drogi do trzeźwości i był pomocny w rozwiązywaniu moich problemów.

Moim zdaniem nie każdy może zostać sponsorem, są pewne predyspozycje do tej służby, które pozwalają rozwijać się duchowo.

- Moim zdaniem sponsor powinien być najbliższym powiernikiem tajemnic dotyczących problemów związanych z alkoholem i spraw okołalkoholowych. Powinien on uzupełniać moją wiedzę o swoje doświadczenia i przemyślenia, nie powinien to być człowiek despotyczny i przez to nie każdy może być sponsorem z uwagi na wyżej wymienione, jak też inne predyspozycje z tym związane.

- Bardziej odpowiada mi słowo „powiernik”, gdyż ja mu się powierzam.

Sam decyduję kto – zwracam się z uprzejmą prośbą, pokornie czekając na jego odpowiedź. Sponsor powinien mieć stabilną trzeźwość i chęć pracy ze mną. Kiedy prosiłem o sponsorowanie byłem wzruszony.

- Nie o wszystkim mogę mówić na mityngach, o niektórych sprawach gadam tylko ze sponsorem.

- Najbardziej prosto, aby tylko sam go miał, był dłużej ode mnie w AA. W większości każdy „powinien” nim być.

Podobny status społeczny, podobny stan rodzinny, podobny światopogląd, dłuższy staż w AA, aby był spójny z tym co mówi.

Zbyt długo nie mogłem znaleźć „godnego” mnie sponsora.

- Sponsora można wybrać na mityngach, na których przebywam. Ważne jest opanowanie, spokój wewnętrzny oraz umiejętność dzielenia się doświadczeniem.

- Nie miałem jeszcze sponsora, chciałby mieć.

- Długo nie mogłem znaleźć sponsora. Jedna osoba mi odmówiła, co spowodowało we mnie niechęć. Okazało się, że sponsora pomogła mi odnaleźć moja siła Wyższa – zadziałała wtedy, gdy ja uznałem się bezsilny i słaby i zwróciłem się o pomoc. Potrzebny był moment, gdy w mojej duszy, choć na chwilę, pojawi się odpowiedni ładunek pokory. Bo w znalezieniu sponsora przeszkadzała mi moja pycha.

Jaki powinien być sponsor – po pierwsze sam powinien świadczyć sobą o tym, że pracuje nad Programem, że ten Program na niego zadziałał i nadal działa. Program jest osią i najważniejszą częścią sponsorowania, a zatem nie może sponsorować ktoś, kto nad Progra-

mem nie pracuje, nie wciela go w życie, nie ma doświadczeń z nim związanych. Powinien mieć dłuższy „staż”, mieć służbę, dawać „przykład” swoją aowską postawą.

**Sponsor – przyjaciel, czy nauczyciel? Opisz swoje relacje ze sponsorem/ podopiecznym.**

Jest dla mnie i nauczycielem i przyjacielem. Przeprowadził mnie przez Program, wskazując drogę, ale nie wykładając „prawd”, naprowadzał na dobre rozwiązania. Odebrał mi lęk, pokazując, że Program faktycznie zadziała, jeśli w niego uwierzę, że mogę zostać uzdrowiony z alkoholizmu – wyleczyć swoją duszę i stać się normalnym facetem, który korzysta z życia tak samo, jak „niealkoholicy”, że mogę wrócić do normalności i zdrowego życia.

Zacząłem z pasją czytać literaturę, zgłębiać Program.

Obecnie sponsor jest moim Przyjacielem, opiekunem, wiem, że zawsze mogę do niego zadzwonić.

- Dla mnie sponsor to bardziej przyjaciel, przewodnik, z którym wspólnie „podróżuję”, pracuję nad Krokami, dzielimy się swoim doświadczeniem, życiem, pomagamy sobie nawzajem wymieniając się uwagami i doświadczeniem, aby lepiej móc zastosować Program 12/12.

- Sponsor, jako przyjaciel i współpracownik oraz współodpowiedzialny za przyjmowanie zadań. 5 lat byliśmy partnerami i przyjaciółmi Tak samo też i ja odnosiłem się do swoich podopiecznych. Razem, wspólnie podejmowaliśmy zadania (służby, praca w grupie i niesienie posłania).

Pomógł mi po wyjściu z więzienia odnaleźć swoje miejsce w społeczeństwie i rodzinie. Dzięki tej współpracy wróciłem do rodziny i W-wy, jak i Wspólnoty AA w Warszawie.

- Nauczyciel – to profesor. Nie zniósł bym jeszcze jednego mądrała w moim życiu. Ja mówię – on słucha, a potem mówi o swoich doświadczeniach. Podobnie chcę działać z moim sponsorowanym.

Nie przyjąłbym nic od osoby – nauczyciela! Sponsor to dla mnie przyjaciel, sam też próbuję przyjąć podobną postawę. Wiem, że zawsze mogę się do niego zwrócić, zanim odkręcę butelkę (Uprowadził mnie – nie dzwoń do mnie, jak odkręcisz!).

Zawsze mnie wkurzał, bo nie chciał mi współczuć, nie słuchał uzalania się. Sponsor jest po to, aby wkurzał!

**Sponsorowanie – wspólna droga przez Program 12 Kroków. W jaki sposób sponsor pomaga podopiecznemu realizować Program?**

- Dzieli się swoim doświadczeniem z realizowania Programu i dzieli się swoimi sukcesami i porażkami na tej drodze.

- Pomagałem w zrozumieniu Programu i zapoznawaniu się z Krokami, jak również z potrzebą ich poznawania i stosowania w życiu.

- Dobry sponsor powinien pomóc mi w powrocie do trzeźwego życia, w zgodzie z zasadami zawartymi w Krokach i Tradycjach. Powinien kierować się dobrem tak swoim, jak również moim.

- Omawiamy kolejne fragmenty literatury (tu praca idzie, powiedzmy, najslabiej). Tak naprawdę Program sam się pojawia w naszym sposobie komunikowania się, w odniesieniach, podobieństwach.

- Ja ze swoim sponsorem „przepracowałem” jedynie 4 i 5 Krok, pozostałe zaś starał mi się pokazać w praktyce – poprzez pracę i zaangażowanie w służbie AA.

„Zmusił mnie” do słowności, regularnego wypełniania zobowiązań, cierpliwości, wolnego wyboru. Odpowiedzialności.

- Sponsor dzieli się doświadczeniem z tego, jak sam zaczął stosować Program, rozmawia